

Beata Grochala

Uniwersytet Łódzki

 <https://orcid.org/0000-0002-3885-8964>

Styl współczesnego dziennikarstwa sportowego — między polszczyzną standardową a potoczną. Rekonesans

Dziennikarstwo sportowe to prężnie rozwijająca się odmiana dziennikarstwa tematycznego. Świadczą o tym nie tylko liczne sportowe kanały telewizyjne, transmisje, ale również pojawiające się kolejne programy, audycje, magazyny sportowe, zwłaszcza udostępniane za pomocą internetu. Specjalistami w zakresie wielu popularnych dyscyplin stają się niemal wszyscy użytkownicy sieci, czego dowodzą tak liczne komentarze, jak i prywatne kanały czy vlogi służące „domorośłym dziennikarzom” do komentowania bieżących wydarzeń sportowych. Swoistym fenomenem medialnym stały się również streamy¹ bądź filmiki relacjonujące zawody online, np. z meczów rozgrywanych w ramach popularnej gry FIFA czy też gier komputerowych typu Counter Strike bądź League of Legends — te ostatnie urosły do rangi dyscyplin (?) w ramach tzw. e-sportu². Należy również wspomnieć, że wśród osób komentujących wydarzenia sportowe w mediach znajduje się rzesza

¹ *Stream* to technika przesyłania obrazu video oraz/lub dźwięku przez internet w czasie rzeczywistym za pośrednictwem specjalnie do tego przeznaczonych serwerów.

² Samo określenie *e-sport* budzi wątpliwości natury semantycznej. Jeśli, zgodnie z definicją słownikową, *sport* to ‘różnego rodzaju ćwiczenia i gry, mające ściśle określone reguły, w których uczestniczy się po to, żeby być sprawniejszym fizycznie lub po to, żeby osiągać w nich jak najlepsze wyniki’ (WSJP PAN), zaś prefiksoid *e-* to pierwszy człon wyrazów związanych z internetem, to określenie *e-sport* zyskuje wymiar oksymoronu — można je bowiem zdefiniować jako ‘aktywność fizyczną uprawianą przez internet’.

.....

tw. ekspertów, czyli byłych sportowców, trenerów, którzy wraz z zawodowymi dziennikarzami współtworzą tzw. duety ekspercko-komentatorskie. Dla językoznawcy owa popularyzacja sportu, a co za tym idzie dziennikarstwa sportowego, rodzi pytanie o jakość języka wypowiedzi medialnej. Styl wypowiedzi dziennikarzy sportowych nigdy nie miał wzorcowego charakteru. Emocjonalność, tempo, chęć oddania tego, co dzieje się na arenie sportowej sprawiały (i sprawiają), że w języku dziennikarzy sportowych jest wiele błędów, przejęzyczeń, niezamierzonych gier słownych, potocyzmów etc. Czy jednak trzeba deprecjonować tę odmianę języka i zgodnie z klasycznym podziałem stylistyki uznawać ją za niegodną, w pewien sposób gorszą w odniesieniu do środka komunikacji, jakim są media? Innymi słowy, czy potrzebne jest stawianie granicy między polszczyzną potoczną a standardową? W odniesieniu zaś do dziennikarstwa sportowego rodzi się pytanie, czy zasadne jest oczekiwanie od reprezentantów tej odmiany stylistycznej używania polszczyzny standardowej? Odpowiedzi na te pytania stanowią przedmiot niniejszego artykułu, który ma być nie tyle diagnozą języka dziennikarzy sportowych, ile wskazaniem pewnego zjawiska mającego miejsce w obrębie zróżnicowania stylistycznego współczesnej polszczyzny.

Styl — przegląd definicji

W klasycznej dla stylistyki pozycji Haliny Kurkowskiej i Stanisława Skorupki styl definiowany jest jako rezultat wyboru i doboru środków językowych „pełniących ekspresywno-impresywną funkcję w wypowiedzi” (Kurkowska, Skorupka 2001: 17). Rozwój stylistyki pokazał, że styl to coś więcej niż określony repertuar świadomie dobranych elementów języka. Według Jerzego Bartmińskiego to „także swoista semantyczna organizacja słownictwa i zawarty w niej obraz świata, to całe zaplecze światopoglądowe i aksjologiczne, leżące u podstaw języka tworzące głębinowy składnik systemu sterujący kształtowaniem się norm stylu i doбором form oraz reguł interpretacji znaczeniowej słów. Styl sam podlega wyborowi jako pewna całość rozpoznawalna społecznie” (Bartmiński 1991: 12). Koncepcja Bartmińskiego stała się

zależkiem dyskusji, która trwa do dziś, nad definicją stylu i zróżnicowaniem stylistycznym współczesnej polszczyzny. Stanisław Gajda wskazuje na trzy podstawowe typy:

[...] styl (konkretnego), tekstu, styl indywidualny i styl typowy. Styl tekstu to styl odnoszący się do niepowtarzalnego, konkretnego tekstu. Styl indywidualny (zob. też terminy styl osobniczy, idiostyl) można by właściwie traktować jako styl (uogólniony), który przysługuje tekstom jednego autora, a jego spójność łączy się z osobowością jednostki. Rejestr stylów typowych cechuje spore bogactwo i różnorodność oraz otwartość (Gajda 2013: 27).

Z kolei Jolanta Nocoń zwraca uwagę na pewne kontrowersje dotyczące tego podziału:

Punktem spornym jest rejestr wymienionych przez Gajdę stylów typowych i wątpliwości, czy wszystkie one są przedmiotem badań stylistyki, a nie np. socjolingwistyki, i czy wszystkie można uznać za style, a nie np. za innego typu odmiany języka. A przede wszystkim: czym różni się styl od odmiany? (Nocoń 2016: 446).

Ponieważ rozważania natury terminologicznej i teoretycznej nie są przedmiotem dociekań w niniejszym artykule, wskazuję jedynie na brak jednoznacznych rozstrzygnięć nazewniczych i klasyfikacyjnych. Aby zachować porządek metodologiczny, podobnie jak autorki *Stylów współczesnej polszczyzny*, przyjmuję za Stanisławem Gajdą szerokie rozumienie stylu jako „całości kształtu zachowań językowych człowieka uwarunkowanych podmiotowo, pragmatycznie, kognitywnie i kulturowo” (cyt. za: Malinowska, Nocoń, Żydek-Bednarczuk 2013: 13).

Zróżnicowanie stylistyczne polszczyzny

Nie mniej wątpliwości niż definicja stylu budzi jego typologia. Ze względu na określenia użyte w temacie odwołam się do koncepcji Andrzeja Markowskiego, który dzieli polszczyznę ze względu na stosunek między nadawcą i odbiorcą na oficjalną i nieoficjalną. Podstawowym wariantem nieoficjalnym jest według niego polszczyzna obiegowa, którą dzieli z kolei na standardową i potoczną. Wersją standardową posługujemy się w codziennych sytuacjach komunikacyjnych, w których jednak uczestników aktu wypowiedzi nie łączą stosunki

.....

towarzyskie, zażyłość, a zatem używają słownictwa nienacechowanego (Markowski 1992). Polszczyzna standardowa byłaby więc językiem ogólnym, odmianą kulturalną języka narodowego, upowszechnianą przez prasę, szkołę, literaturę, administrację (Urbańczyk 1994: 135).

Skoro Markowski przeciwstawił polszczyźnie standardowej odmianę potoczną, to trzeba pochylić się także nad tym pojęciem. Zdaniem Janusza Anusiewicza styl potoczny można scharakteryzować jako „naiwnie realistyczny”, „zdroworozsądkowy”, związany z „naturalnym nastawieniem wobec świata”, „wielointencjonalny” (Anusiewicz 1992). Z kolei J. Bartmiński uważa, że

[...] rządzi nim [stylem potocznym — B.G.] zasady zrozumiałości (oczywistości), naturalności, prostoty — i zapewne jeszcze inne, wymagające bliższego rozpoznania i ujawnienia. Typowy styl potoczny operuje niezbyt bogatym zasobem eksponentów językowych, do których należą formy zarówno neutralne, jak i nacechowane (np. emocjonalnie wartościujące, kolokwialne) (Bartmiński 1991: 21).

Dalej należy za lubelskim badaczem wskazać na opozycję potoczności wobec innych odmian polszczyzny, a zwłaszcza na opozycję potoczność/oficjalność, która w Polsce nabrała szczególnego kolorytu.

W sytuacji konfliktu totalitarnej władzy z dążącym do demokracji społeczeństwem potoczność jako kategoria językowo-kulturowa ufundowana na pojęciu antropocentryczności — razem ze „zdrowym rozsądkiem”, perspektywą „szarego człowieka” i społecznym rozumieniem „normalności” — została ostro skonstrastowana z oficjalnością fundowaną na pojęciu systemu, ideologii i instytucji. W toczących się na szeroką skalę negocjacjach i dyskusjach na temat kształtu życia zbiorowego starły się dwa języki, dwie stojące za nimi postawy wobec świata, dwa systemy wartości (Bartmiński 1991: 20).

Potoczność staje się zatem naznaczona nieoficjalnością, choć jednocześnie, jak pisze Rafał Romanowski, jest to

[...] najlepszy dokument epoki, odzwierciedlający aktualne zjawiska w świecie kultury, ponieważ tu, w pierwszej kolejności, zachodzą wszelkie innowacyjne procesy. Co więcej, ten wariant polszczyzny przedstawia rzeczywistość dokładnie tak, jak postrzegają ją ludzie. Nie zawiera bowiem matryczującego zestawu norm poprawności

.....

i zgodności ze schematem, ale dopuszcza dużą swobodę użycia dowolnych wyrazów i zwrotów, nawet nieakceptowanych przez wyższe warstwy społeczeństwa (Romanowski 2004: 128).

We wspomnianej już *Stylistyce polskiej* autorzy, prezentując zróżnicowanie stylowe polszczyzny, wymieniają style: potoczny, przemówień, urzędowo-kancelaryjny, naukowy, publicystyczny i dziennikarski oraz artystyczny (Kurkowska, Skorupka 2001). Wydaje się, że to rozróżnienie nie znajduje swojego odzwierciedlenia we współczesnym języku polskim. Styl potoczny stał się nadrzędny, zdominował m.in. styl dziennikarski, publicystyczny i artystyczny. W najnowszym opracowaniu o charakterze kompendium stylistyki wymienia się nie tylko style (naukowy, popularnonaukowy, dydaktyczny, artystyczny, reklamy komercyjnej, religijny), ale również dyskursy (medialny, prasowy, telewizyjny, radiowy i internetowy) (Malinowska, Nocoń, Żydek-Bednarczuk 2013). Warto zwrócić uwagę na „rozbieżność” stylu publicystyczno-dziennikarskiego na poszczególne media. Kryterium podziału stał się zatem nie język sam w sobie, ale możliwości medium, które determinują kształt wypowiedzi. Pokazuje to, jak duże zróżnicowanie wewnętrzne cechuje język wypowiedzi dziennikarskich. Dodanie do tego zestawienia kryterium tematu wypowiedzi dziennikarskiej powoduje zagęszczenie typologii, należałoby bowiem oddzielnie rozpatrywać np. sportowy dyskurs / styl telewizyjny (ewentualnie styl/dyskurs sportowy w telewizji). W niniejszym opracowaniu przyjmuję, że tematyka, czyli sport, jest elementem nadrzędnym, determinującym kształt wypowiedzi dziennikarskiej niezależnie od medium, którego dotyczy.

Język dziennikarzy sportowych

Przez lata piętnowano polszczyznę dziennikarzy sportowych, wielokrotnie wytykano im braki warsztatowe, wreszcie — opisywano ich język z perspektywy normatywnej. Wspomnę choćby publikacje Stefana Reczka (1969), Jana Miodka (1974) czy Wacława Cockiewicza (1990). We wszystkich wskazywano uchybienia osób zajmujących się mówieniem/pisaniem o sporcie. Co ciekawe, S. Reczek w artykule z 1969

roku krytykował błędne użycie form frazeologicznych, a także szerzenie się nieakceptowanych (wówczas) konstrukcji przymiotnikowych typu *trasy biegowe*, *stosunek bramkowy* w miejsce poprawnych — *trasy biegu*, *stosunek bramek*. Wymieniam te przykłady nie bez powodu — zarówno *trasy biegowe*, jak i *stosunek bramkowy* to połączenia, które za-domowiły się w języku dziennikarzy sportowych i dziś nie budzą wątpliwości poprawnościowych. Widać zatem wpływ odmiany medialnej języka sportu na zmiany w obrębie polszczyzny ogólnej.

Na przestrzeni lat polszczyzna dziennikarzy sportowych nie uległa poprawie i trudno dziś znaleźć wśród dziennikarzy sportowych mistrzów słowa na miarę Bohdana Tomaszewskiego czy Bogdana Tuszyńskiego. W dużej mierze brak poprawności gramatycznej (nagminne stosowanie błędnej formy dopełniacza lm. **meczy*, nieodmienianie bądź niewłaściwa odmiana nazwisk zawodników) nie budzi już takich kontrowersji. Być może wynika to z faktu, że w całej odmianie medialnej języka jest dziś większe przyzwolenie na pewne niechlujstwo językowe. Zdecydowanie ważniejsza od formy stała się treść przekazu. Ale i w tym zakresie dziennikarstwo sportowe przestało być tylko platformą mówienia o sporcie w czystej postaci, relacjonowania go i komentowania. Coraz więcej w mediach programów sportowych, w których bardziej liczy się złośliwy ton, rozbudowana metaforyka niskiego lotu czy potoczna leksyka. Słowem, odbiorcy bardziej cenią ludzi mediów, którzy mówią o sporcie w sposób zwyczajny, kolokwialny, aniżeli przedstawiają wysublimowane analizy eksperckie (Grochala 2016). Poniżej zaprezentowano przykłady ukazujące potocyzację języka wypowiedzi sportowej. Dokonuje się ona na kilku płaszczyznach. Pierwsza to wspomniana już prymitywna metaforyka, której głównym celem jest zazwyczaj wyrażenie negatywnej opinii w celu pozyskania potencjalnego odbiorcy:

Dopełnieniem wszystkiego była przebieżka naszego bramkarza, chyba do kiosku z napojami wysokowymi (Okciem cenzora, TVP 24.06.2018)

— metafora oparta na użyciu leksyki specjalistycznej (*przebieżka* ‘sport. bieg, który rozluźnia mięśnie; stanowi przeważnie część treningu lub rozgrzewki do czegoś’ WSJP PAN) w zestawieniu z potocznym eufemizmem *napoje wysoko-*we ‘wysokoprocentowe napoje alkoholowe’. Mimo iż jest to fragment wypowiedzi o charakterze oceniającym, zaprezentowana przenośnia służy zdeprecjonowaniu zawodnika, nie zaś skomentowaniu sytuacji. Odbiorca nie dowiaduje się, co wydarzyło się na boisku, poznaje jedynie opinię służącą w dużej mierze autokreacji mówiącego.

Notabene dobrze, że Neymar pojechał już do domu, bo tyle wyleżał się na boisku, że mógłby dostać wilka (Okiem cenzora, TVP 24.06.2018)

— metafora negatywnie wartościująca zachowanie zawodnika, nawiązanie do ciągłych upadków brazylijskiego piłkarza symulującego faule zestawione z potocznym określeniem *dostać wilka* ‘pot. zapalenie pęcherza moczowego’ (WSJP PAN). Ponownie metaforyczna wypowiedź nie opisuje sytuacji podczas meczu, jest negatywnie waloryzująca, prezentuje skrajną opinię w warstwie językowej skonstruowaną w oparciu o mało wyszukany frazeologizm.

[...] mamy swojego pomysłowego Dobromira, czy też w rzeczywistości Czesława i dziś przekonamy się, czy ta piłeczka skacząca po jego czole przez dwa miesiące pękła z tak dobrym skutkiem jak w popularnej kreskówce (mecz Polska-Szwecja, TVP 29.03.2022)

— metafora nawiązująca do popularnego w latach 70. XX wieku filmu rysunkowego dla dzieci przedstawiającego tytułowego bohatera jako wynalazcę. Skacząca piłeczka symbolizowała proces myślenia chłopca. W ten sposób dziennikarz rozpoczął bezpośrednią transmisję z meczu. Dla osób, które nie znają wspomnianej kreskówki³, metafora jest nieczytelna. Co więcej, w formule inicjalnej, z której pochodzi cytowany

³ Z dużym prawdopodobieństwem można założyć, że osoby urodzone po 1980 roku nie znają *Pomysłowego Dobromira* — ich w miarę świadomy odbiór mediów przypada na koniec lat 80. XX wieku, kiedy w telewizji zaczęto prezentować inny repertuar.

fragment, nawiązań do bajek dla dzieci jest więcej, nie ma zaś... powitania. Taki sposób rozpoczęcia relacji może budzić wątpliwości. Zwyczajowo na początku rozmaitych programów telewizyjnych czy radiowych dziennikarz wita się z widzami. Tymczasem w omawianym przypadku formuła etykietałna pojawiła się dopiero w czwartej minucie.

Potoczność polszczyzny medialnej, zwłaszcza tej dotyczącej sportu, przejawia się przede wszystkim w stosowaniu licznych kolokwializmów:

Miejmy nadzieję, że to nie było najpiękniejsze spotkanie tych mistrzostw, choć naprawdę to było meczyczo (Okciem cenzora, TVP 6.07.2018)

— *meczyczo* to derywat ekspresywny utworzony od wyrazu *mecz* za pomocą sufiksu *-yczo*. Formacja ta nie jest notowana w słownikach ogólnych współczesnej polszczyzny, jednak w języku internautów wspomniany przyrostek cieszy się dużą popularnością. Renata Kucharzyk, analizując żeński wariant *-icha/-ycha*, dochodzi do następującego wniosku: „Sufiks *-icha* najczęściej wykorzystywany jest do urabiania nazw ekspresywnych i augmentatywnych, w następnej kolejności sytuują się nazwy nosicieli cech, potem nazwy żeńskie. Nieco mniej jest nazw wykonawców czynności z tym sufiksem” (Kucharzyk 2019: 11). W omawianym przykładzie wykorzystano ekspresywną funkcję sufiksu: derywat *meczyczo* można by sparafrazować jako ‘bardzo dobry, wyjątkowy mecz’.

[...] który strzelając drugą bramkę, powiedział Brazylijczykowi a kuku (Okciem cenzora, TVP 6.07.2018)

— *a kuku* ‘okrzyk wydawany przez osobę niespodziewanie wyłaniającą się z ukrycia’ (WSJP PAN). Wprowadzony do wypowiedzi element potoczny pełni funkcję ludyczną, jednak jego wartość poznawcza dla całej wypowiedzi jest znikoma. Po raz kolejny dominuje element autokreacji, budowania wizerunku prowadzącego program.

Poczekam, co te nasze obserwatory tam powypisują, bo ciekawy jestem (Prawda siatki, 23.09.2019)

— neutralna, słownikowa forma mianownika liczby mnogiej rzeczownika *obserwator* to *obserwatorzy*; w przykładzie utworzono formę deprecjatywną *obserwatory*, która jest elementem potocznym (Szałkiewicz 2010).

Wow, Lepka jak przyzna rację, to chłopie, dzisiaj Wojtek świętujemy (Prawda siatki, 24.09.2019)

— w powyższym przykładzie pojawiają się dwa elementy potoczne. Pierwszy to zapożyczony z języka angielskiego leksem *wow*, który służy do wyrażenia ekspresji⁴. Drugi to zwrot adresatywny *chłopie* ‘forma zwrócenia się jednego mężczyzny do drugiego, mająca podkreślić bliski, a nawet serdeczny stosunek mówiącego do odbiorcy, a z drugiej strony — zasygnalizować pewną powagę sytuacji, której dotyczy to, co zostaje powiedziane’ (WSJP PAN).

Wolę dostać w michę albo dobrze się uderzyć niż takie gówniane konizuje kurna typu nadgarstek (Prawda siatki, 23.09.2019)

— przykład zawiera trzy elementy potoczne: *micha* ‘pot. twarz’ (WSJP PAN); *gówniany* ‘wulg. oceniany przez mówiącego jako zły, pozbawiony wartości i wywołujący silne negatywne uczucia’ (WSJP PAN) oraz *kurna* ‘przekleństwo, eufemizm’ (SPPiW). Jak widać, dwa z tych leksemów opatrzone są kwalifikatorami *wulgarny* oraz *przekleństwo* — ich użycie w mediach po raz kolejny dowodzi przesunięcia granicy między tym, co dopuszczone w języku dziennikarzy, a tym, co zakazane choćby przez normę estetyczną. Dodatkowo za potoczną należy uznać składnię omawianego wypowiedzenia.

Nie można po czterech piłkach chrzanić o całym secie (Prawda siatki, 21.09.2019)

— *chrzanić* ‘pot. mówić coś głupiego nieprawdziwego lub w taki sposób albo na taki temat, który budzi niechęć’ (WSJP PAN) — kolejny raz wykorzystano leksem potoczny o proveniencji wulgarnej.

⁴ *Wow* ‘informal something that you say to show surprise, excitement, admiration, etc.’ (Cambridge Learner’s Dictionary 2001).

Następne trzy przykłady pochodzą z tego samego programu, w którym kilku dziennikarzy komentowało wydarzenia sportowe minionego miesiąca. Cytaty zaczerpnięte są z wypowiedzi różnych osób, co pokazuje, że tendencja do potoczności nie jest kwestią indywidualną, lecz pewnym trendem:

W tym sezonie wbiłem na chatę do Ronaldinia i do Matiego (Taras u Borasa, 5.08.2019)

— *wbijać* ‘przychodzić albo wchodzić do określonego miejsca’ (WSJP PAN);

— *chata* ‘pot. miejsce, w którym się w danym czasie mieszka’ (WSJP PAN).

Duet Jack Roko wymiatał (Taras u Borasa, 5.08.2019)

— *wymiatać* ‘pot. okazywać się w czymś najlepszym, pokonując konkurencję’ (WSJP PAN).

Razem obczailiśmy, że reprezentacja Nigerii ma spotkanie w parku. (Taras u Borasa, 5.08.2019)

— *obczaić* ‘pot. sprawdzić kogoś lub coś pod jakimś względem, zwykle przypatrzwszy się komuś lub czemuś dokładnie’ (WSJP PAN).

Kiedy analizuje się powyższe przykłady lub szerzej, kiedy ogląda się programy, z których one pochodzą (zaprezentowano tu bowiem jedynie materiał pochodzący z formatów audiowizualnych emitowanych za pośrednictwem telewizji lub internetu), można odnieść wrażenie, że są to swobodne, potoczne rozmowy, nie zaś wypowiedzi publiczne, zawodowe dziennikarzy. Odbiorcę mogą dziwić sformułowania nieprzystające do standardowej polszczyzny medialnej. Jednak w trakcie odbioru tego typu komunikatów przyzwyczajamy się do danego sposobu wypowiadania, czujemy się bowiem zaproszeni przez dziennikarzy do wspólnej rozmowy, choć nasz udział jest w niej ograniczony i możliwy jedynie za pośrednictwem internetu. Co ważne, programom tym towarzyszy często albo możliwość przesyłania esemesów, albo komentowania na stronie internetowej, albo funkcja

topczatu, czyli właśnie możliwość ciągłego „bycia w kontakcie” z dziennikarzami, którzy swoje programy prezentują na żywo. Należy przy tym wspomnieć o miejscu nagrywania takich audycji. Coraz rzadziej jest to klasyczne studio — programy nagrywane/prowadzone są w szatniach zawodników, łóżach prasowych na stadionach, wreszcie w pokojach hotelowych, a nawet mieszkaniach dziennikarzy. Często w trakcie nagrania jedzą oni posiłek, piją herbatę, kawę. Wszystko po to, aby widz mógł się poczuć równoprawnym uczestnikiem aktu komunikacji, by zlikwidować barierę między dziennikarzem a odbiorcą, a w konsekwencji — pozyskać odbiorcę, dla którego dziennikarz ma być swego rodzaju „kumplem”. Temu samemu służy język — zwyczajny, prosty, język ulicy, a nie salonów. Powraca pytanie postawione na początku niniejszego wywodu: czy należy piętnować dziennikarzy za używanie takiego typu polszczyzny? Czy należy wytykać im już nie tylko błędy gramatyczne, ale przede wszystkim stylistyczne, łamanie zasady *decorum*?

Wydaje się, że w odniesieniu do języka mediów sportowych granica między polszczyzną standardową a potoczną właściwie nie istnieje, czy precyzyjniej — jest niezauważalna w żywym języku. Jeśli bowiem przyjmiemy znaczenie słownikowe przymiotnika *standardowy* ‘typowy, odpowiadający określonym normom, niczym nieodbiegający od przyjętych norm’ (USJP), to dziś skodyfikowaną normę językową trudno uznać za typową. Zdecydowana większość użytkowników języka nie dostrzega niestosowności w posługiwaniu się polszczyzną potoczną we wszystkich (!) sytuacjach komunikacyjnych (im młodszy, tym trudniej wskazać im granicę). Istnieją co prawda obszary leksyki, jak np. wulgaryzmy, które dla większości użytkowników są objęte tabu i nie występują w niektórych typach wypowiedzi (np. medialnej), ale już podział leksyki ogólnej na standardową i potoczną może stanowić wyzwanie. Słowniki rejestrują słownictwo z odpowiednimi kwalifikatorami, ale zazwyczaj, mimo rozwoju technologii, są to rejestry opóźnione w stosunku do aktualnej sytuacji językowej. Przykład dziennikarzy sportowych pokazuje, że granica między oficjalnością

i nieoficjalnością w mediach praktycznie zanikła. Pozyskanie odbiorcy, nawet za cenę utraty prywatności, stało się najważniejszym elementem maszyny medialnej. Dodatkowo sport, zwłaszcza ten komentowany i oglądany na żywo lub za pośrednictwem transmisji, potęguje emocje. Udziela ją się one również dziennikarzom, co powoduje osłabienie czujności językowej.

Nie jest to jednak sytuacja nowa w języku. Łódzkie badaczki, Danuta Bieńkowska i Elżbieta Umińska-Tytoń przyglądały się językowi dziewiętnastowiecznej powieści brukowej. Stwierdziły m.in., że:

W powieściach brukowych dominuje styl, który określić możemy jako prosty — punkt ciężkości pada w nim na obserwację i odtwarzanie takiej rzeczywistości zewnętrznej, jaka ona jest. Wyznacza on zarówno jakość językowo-stylistyczną tekstu, jak i pomaga zachować spójność między różnymi elementami jego struktury — między tematyką, bohaterami a językiem wypowiedzi (Bieńkowska, Umińska-Tytoń 2020: 24)

Podobnie dzieje się w języku wypowiedzi medialnych o sporcie — dominuje styl prosty, który odpowiada odbiorcy, zyskuje jego przychylną i akceptację. Służy bowiem do opisu sportu, który jest, podobnie jak literatura brukowa, formą rozrywki adresowaną do wszystkich. Na ten aspekt wskazują także Bieńkowska i Umińska-Tytoń: „ten typ piśmiennictwa miał zaspokajać potrzeby czytelnicze średnich i niższych warstw społecznych: mieszczańskich, ludowych, rzemieślniczych; z uwagi na szeroki adres czytelniczy czasami określana jest jako »literatura dla mas«” (Bieńkowska, Umińska-Tytoń 2020: 20). Analogię widać również w dominacji funkcji ludycznej oraz społecznej powyższych przekazów. Badaczki zwracają także uwagę na niską „wartość estetyczną nieodpowiadającą normom artystycznym literatury wykształconej” (Bieńkowska, Umińska-Tytoń 2020: 20). Podobnie scharakteryzować można styl dziennikarskich wypowiedzi o sporcie, choć wydaje się, że owa niska wartość estetyczna staje się powszechnym zjawiskiem w mediach.

Podsumowanie

Powyższe przykłady pokazują, że w dziennikarstwie sportowym jest coraz mniej sportu, a coraz więcej walki o odbiorcę. Jeden z jej elementów to język, który znacznie odbiega od norm poprawnościowych czy standardów dotyczących stylu publicystycznego, jest za to bliski odbiorcy. Jak bowiem słusznie zauważają Rafał Siekiera i Przemysław Szews:

Dziennikarz nie jest już potrzebny jako źródło wiedzy. Nie jest też popularyzatorem [...]. Może dyskutować ze swoimi czytelnikami, widzami, słuchaczami. Wymieniać myśli i spostrzeżenia. Szukać inspiracji. Coraz częściej od kibiców dowiaduje się o niektórych faktach, co jest zupełnym odwróceniem tradycyjnych ról. Dziennikarstwo sportowe staje się w rosnącym stopniu interaktywnym źródłem (a może jedynie przetwornikiem?) opinii, interpretacji, ocen, uproszczeń skomplikowanego świata wydarzeń. Dominantę intencji reporterskiej zastępuje intencja felietonowa i — w mniejszym stopniu — eseistyczna (Szews, Siekiera 2016: 14).

Wydaje się, że w konsekwencji trudno wymagać dziś od dziennikarzy, by posługiwali się stylem wysokim. Osoba, która w swoich wypowiedziach nawiązywałaby do kanonu dziennikarstwa sportowego tworzonego przez Bohdana Tomaszewskiego, skazałaby się na medialną klęskę. Otwarte pozostaje pytanie o to, czy istnieje granica, której dziennikarze nie powinni przekroczyć, tak w kwestii językowej, jak i konwencjonalnej. Posługiwanie się bardzo potoczną polszczyzną, przełamywanie standardów dotyczących wyglądu, miejsca nagrywania programów pokazuje, że granica stopniowo zanika, zaś stroną odpowiedzialną za to są nie tylko dziennikarze, ale i widzowie, którzy akceptują i popierają taki sposób uprawiania dziennikarstwa sportowego.

Wykaz skrótów

SPPiW — Grochowski M., 1995, *Słownik polskich przekleństw i wulgaryzmów*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

USJP — Dubisz S. (red.), 2003, *Uniwersalny słownik języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

WSJP PAN — Żmigrodzki P. (red.), *Wielki słownik języka polskiego*, online: <http://wsjp.pl>, dostęp: 11.12.2022.

Literatura

Anusiewicz J., 1992, *Potoczność jako sposób doświadczania świata i jako postawa wobec świata*, „Język a Kultura” 5, s. 9–20.

Bartmiński J., 1991, *Styl potoczny jako centrum systemu stylowego*, „Poradnik Językowy”, nr 1–2, s. 10–23.

Bieńkowska D., Umińska-Tytoń E., 2020, *O języku polskiej powieści brukowej*, „Studia Językoznawcze” 19, s. 19–37, doi: <https://doi.org/10.18276/sj.2020.19-02>

Cambridge Learner's Dictionary, 2001, Cambridge University Press, Cambridge.

Cockiewicz W., 1990, *Czy dziennikarze sportowi powinni się uczyć pisać? (Wnioski z analizy normatywnej tekstów kolumn sportowych trzech dzienników regionalnych: „Gazety Krakowskiej”, „Głosu Robotniczego” i „Trybuny Opolskiej”)*, w: Pryzner M. (red.), *Język. Teoria — dydaktyka. Materiały IX Konferencji Młodych Językoznawców — Dydaktyków*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Jana Kochanowskiego, Kielce, s. 59–73.

Dubisz S. (red.), 2003, *Uniwersalny słownik języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Gajda S., 2013, *Teoria stylu i stylistyka*, w: Malinowska E., Noćko J., Żydek-Bednarczuk U. (red.), *Style współczesnej polszczyzny. Przewodnik po stylistyce polskiej*, Universitas, Kraków, s. 15–33.

Grochala B., 2016, *Telewizyjna transmisja sportowa w ujęciu genologii lingwistycznej na materiale meczów piłki nożnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.

Grochowski M., 1995, *Słownik polskich przekleństw i wulgaryzmów*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Kucharzyk R., 2019, *Formacje z sufiksem -icha/-ycha w wypowiedziach internautów*, „Język Polski” 99, z. 4, s. 5–15, doi: <https://dx.doi.org/10.31286/JP.99.4.1>

Kurkowska H., Skorupka S., 2001, *Stylistyka polska. Zarys*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Malinowska E., Nocoń J., Żydek-Bednarczuk U. (red.), 2013, *Style współczesnej polszczyzny. Przewodnik po stylistyce polskiej*, Universitas, Kraków.

Markowski A., 1992, *Polszczyzna końca XX wieku*, Wiedza Powszechna, Warszawa.

Nocoń J., 2016, *Styl i stylistyka w kształceniu językowym*, „Stylistyka” 25, s. 445–456, doi: <https://doi.org/10.25167/Stylistyka.25.2016.27>

Reczek S., 1969, *O stylu polskiej prasy sportowej*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie. Nauki Humanistyczne” 4, s. 191–218.

Romanowski R., 2004, *Współczesny język potoczny: analiza i charakterystyka w kontekście aktualnych zjawisk kulturowych*, „Pisma Humanistyczne”, nr 6, s. 128–142.

Szałkiewicz Ł., 2010, *Chamy posły i zuchy doktory — głos w sprawie deprecjatywności*, „LingVaria”, nr 1, s. 219–232.

Szews P., Siekiera R., 2016, *Zawód dziennikarz — komentator sportowy. Kulisy pracy i warsztatu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.

Urbańczyk S. (red.), 1994, *Encyklopedia języka polskiego*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków.

Żmigrodzki P. (red.), *Wielki słownik języka polskiego*, online: wsjp.pl, dostęp: 17.08.2022.

Słowa kluczowe: dziennikarstwo sportowe, język mediów, polszczyzna standardowa, różnicowanie polszczyzny

Keywords: sports journalism, language of the media, standard Polish, differentiation of the Polish language

***The style of contemporary sports journalism
— between standard and colloquial Polish. Overview***

The article analyzes the statements of sports journalists in various media (especially television and the Internet). Its purpose was to answer the question of what language they use. It was assumed that this is mainly colloquial Polish, which was proved during the analysis of the material. This conclusion prompted reflection on the question of the legitimacy of expecting journalists, especially sports journalists, to use standard Polish.